

# Żuraw

# Andrzej

Żuraw Andrzej – paryżanin,  
w dżdżysty ranek, dnia pewnego  
postanowił, dość odważnie,  
żabę pożreć bez niczego.

Żab w jeziorze zatrząsienie,  
Andrzej brodzi między rzęsą,  
żeby dobrze żabę wybrać,  
trzeba się pożenić z MENSA.

Szerzej dzioba nie otworzy,  
a olbrzymy same żabie,  
wszerz i wzdłuż nie mieści żaby,  
choćby stał tu miesiąc w stawie.

Pożałował Andrzej szczerze,  
że talerza, noża nie wziął,  
bo od wody nóżki obie,  
reumatyzm mu powykręcał.

Teraz Andrzej, mądra głowa,  
same udka żabie zjada,  
stąd w Paryżu taka moda,  
na odnóża tego płaza.

